

...a może zwykłe dzielenie się swoimi kłopotami z bliskimi i znajomymi?

O co chodzi?

Już piszę...

Jak jest z Wiki, wszyscy portalowi ?czytacze? wiedzą ? ciężkie upośledzenie, słabe szanse na rozwój i jedyna forma pomocy to rehabilitacja. Mam 2 rehabilitantki ? prywatną i z hospicjum. To dzięki nim Wiki robi postępy i to DUŻE. Prywatna rehabilitacja ma jeden minus ? kosztuje. W związku z tym, w tej chwili, nie ma dla mnie ważniejszych wydatków niż rehabilitacja. Po prostu PRIORYTET! Z tego też powodu rozesłałam maila do znajomych z prośbą o wpłatę nawet najmniejszej kwoty. Nie jest to proste i łatwe, jak pisze też Sylwia... ale ludzie znowu okazali się WSPANIALI i zebrałam na prawie 2 miesiące rehabilitacji!

W rozmowach z bliskimi i znajomymi też jest poruszany ten temat, ale już w innym odniesieniu ? dzielę się swoimi problemami i w zamian oczekuję wysłuchania. Tylko tyle. W podtekście nie myślę ? daj mi pieniądze, bo potrzebuję! A o to właśnie zostałam posądzona! Powiedziano mi, że stosuję szantaż emocjonalny, mówiąc o potrzebach Wiki. Zrobiło mi się strasznie przykro i... wstyd.

Może naprawdę jest to żebranie???

P.S. Miałam już wysyłać artykuł, gdy właśnie dostałam wraz z opłatkami z parafii kopertę na ?dobrowolną ofiarę na potrzeby  mojego kościoła, rok ....., ofiaruję ..... nazwisko ..... adres..... liczba członków rodziny ..... ?

Ciekawe, czy ksiądz ma takie same dylematy jak ja, czy Sylwia???

mama-babcia